

[RELACJA + GALERIA] „Obraz i wyobraźnia. Homo religiosus w przestrzeni miejskiej kultury postsekularnej”

Zdolność współczesnego człowieka do odczytywania religijnych symboli, relacja między wspólnotą polityczną a religią, uczestnictwo w kulturze – to tylko niektóre z tematów poruszonych podczas spotkania wokół najnowszych numerów „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Miejskie przejścia. Między sacrum a profanum” oraz „Przestrzeń (de)sekularyzacji”.

W redakcji Teologii Politycznej 14 maja odbyło się spotkanie, podczas którego Dariusz Karłowicz, Rafał Solewski i Jan Hudzik prowadzili refleksję na temat głównych problemów związanych z miejską przestrzenią – jak by się mogło zdawać – zsekularyzowaną. Rozmowę prowadziła Weronika Maciejewska.

Punktem wyjścia dyskusji było pytanie o historię relacji pomiędzy sacrum i profanum w miejskiej przestrzeni. Dzisiejsze badania nad architekturą antyczną, jak podkreślił Dariusz Karłowicz, naznaczone są piętnem funkcjonalizmu, traktującego religijny aspekt kultury starożytnej jako niekonieczny w gruncie rzeczy naddatek. Tymczasem zarówno wspólnota polityczna antyku, jak i kultura, wyrastały właśnie z religii, która stanowiła centrum życia *polis*. Miasta koncentrowały się wokół świątyń, z kolei tożsamości poszczególnych grup społecznych zależna była od używanych przez nie kalendarzy świątecznych. Taka

perspektywa, wiążąca kwestie kulturowe, religijne i polityczne, została przez nas utracona, co widać właśnie w wybrakowanej refleksji nad dziedzictwem antyku.

Inaczej niż społeczność Greków czy Rzymian, współczesny człowiek ma poważny problem z rozczytaniem języka sacrum, zawartego w miejskiej przestrzeni. Trudności te, na które wskazywał Rafał Solewski, choć obecne są w sztuce zdominowanej nastawieniem krytycznym, tworzonej według *dictum* intensywne doznań, pozbawionych chęci zrozumienia transcendencji, zdają się być przewyciężane w sztuce polskiej, której afirmatywny styl – widoczny chociażby w pracach Jerzego Kaliny – pozwala jednostce na trafne rozczytywanie religijnych symboli.

Sposób „widzenia” tych symboli był, jak zaznaczył Jan Hudzik, mocno zależny od kontekstu historycznego. Owo „widzenie” – nawiązując do platońskiego bezpośredniego oglądu idei – stanowiło podstawę dzieła. W czasach przednowoczesnych artysta odzwierciedlał bowiem idee, z którymi obcował w sposób bezpośredni, przenosząc je na dzieła sztuki, podczas gdy po przełomie nominalistycznym akcent położony został na poznanie za pośrednictwem pojęć, uniemożliwiając całościowe i bezpośrednie poznanie prawdy. Przełom ten do dziś rozdziera nasze doświadczenie i sytuuje naszą kulturę – a w tym również przestrzeń miejską – pomiędzy przygodnością i poznaniem cząstkowym a koniecznością i poznaniem całej prawdy.

Refleksję na temat uczestniczenia człowieka w życiu artystycznym podjął Rafał Solewski. Chęć owej partycypacji wypływa jego zdaniem ze znamiennej dla naszych czasów potrzeby doznań, która nawet w

przypadkach prowokacyjnej i nieraz bluźnierczej twórczości krytycznej potrafi prowokować do myślenia. Ożywione dyskusje na temat sztuki chrześcijańskiej, czego przykładem może być rzeźba Chrystusa w Świebodzinie, świadczą o wrażliwości i żywym zaangażowaniu w sferę *artes*, a zatem również w sferę związaną z transcendencją i *sacrum*.

Maciej Nowak

fot. Jacek Łagowski

Obraz i wyobraźnia. Homo religiosus w przestrzeni postseku...

